№ 17. Włodawa, dnia 1 września 1925 r. Rok III.

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO - SPOŁECZNY

Prenumerata:
numer pojed. 35 gr
miesięcznie 70 gr.
kwartalnie 2.— gr.
rocznie 8.— złp

Ceny ogłoszeń:
za tekstem:
cała strona—30 zł.
pół „ —15 zł.
ćwierć „ — 7.50
drobne ogłoszenia
za wyraz — 5 gr.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

L. O. P. P.

Są to inicjały związku Polaków wszystkich dzielnic pod nazwą „Liga Obrony Powietrznej Państwa". Członkowie tego związku mają obowiązek agitowania wśród rodaków, aby ci najliczniej zapisywali się do Ligi już to składając stałe składki pieniężne, już to zdobywając je przez urządzanie zbiórek, jednorazowych składek, koncertow czy odczytów tworzyli potężny fundusz na obronę powietrzną Państwa.

Ze wszystkich państw europejskich Polska posiada najmniejszą ilość samolotów. Wytężona praca całego społeczeństwa nie mogła podołać wszystkim brakom. I nic dziwnego. To, co Polacy w tak krótkim czasie zrobili wewnątrz kraju, jest pracą tak wielką, że wzbudza to podziw zachodniej Europy, która w swych pismach czeso z wielkiem uznaniem odzywa się o wysiłkach czynionych przez Polaków w celu uporządkowania Kraju i utrwalenia tego ładu.

Obecnie jednak najwyższy czas jest myślеć już nie o wewnętrznym ładzie i porządku, bo to i tak potrochu się wprowadza, ale o obronie Państwa.

Minęły te czasy, kiedy to kawalerja uderzyła z szablami na kawalerję, a jak ją rozbiła, to bitwa była wygrana.

Dziś nie pomoże nic silny czworobok piechoty, bo jeden samolot rzuci z powietrza kilka bomb i zniszczy go w kilka minut.

W sześć godzin po wybuchu wojny samoloty niemieckie mogą zalać gazami trującemi całą Warszawę i wytruć wszystko co żyje. Jeżeliby Niemcy chciały wysłać na Polskę kilkaset samolotów w różnych kierunkach, to w 10 godzin ani jedno miasto nie pozostałoby całe, wszystkie byłyby zbombardowane, a mieszkańcy — trupami. W przyszłości już nie będzie takiej wojny, w której giną tylko żołnierze, lecz ginąć będzie i ludność cywilna.

Popatrzmy na liczby, bo te najwyraźniej do ludzkiego mózgu przemawiają.

Na początku wielkiej wojny, w r. 1915 piechota francuska liczyła 1526000 ludzi, a lotników było 8000

W roku 1918 piechoty było tylko 850 tysięcy a lotników 68 tysięcy. Te liczby mówią najwyraźniej, że wojna zaczęła z ziemi przenosić się w powietrze.

Na ziemi stały wkopane w ziemię dwie olbrzymie armje i nie mogły ruszyć się z miejsca. Wtedy Francja zrobiła ruch w powietrzu 150 tysięcy robotników budowało samoloty. Jaki był koniec wojny — wiemy.

Francja może rzucić w powietrze prawie 100 tysięcy samolotów, a Polska ma ich zaledwie kilkaset sztuk. A jak są uzbrojeni nasi wrogowie?

Niemcy posiadają prawie taką samą ilość samolotów, jak Francja, bo chociaż im tego mieć nie wolno, to jednak ukryć samoloty rozebrane na części jest bardzo łatwo. A Niemcy szykują się do zemsty. Oprócz tego Niemcy posiadają szeregi fabryk, które każdej chwili mogą zacząć wyrabiać gazy trujące.

Rosja ma przeszło 100 tysięcy lotników. Istnieje tam taki sam związek, jak nasza „Liga". W 1924 roku związek ten zebrał na nasze pieniądze około 12 miljonów złotych i zakupił 100 samolotów. Agitacja na lotnictwo jest tak rozwinięta, że czwarta część czystego dochodu z przedsiębiorstw handlowych prywatnych idzie na lotnictwo.

Przeciwko samolotom jest tylko jedna broń: własne samoloty. A tymczasem jak stoi u nas lotnictwo? Czem będziemy bronić się, jeżeli wróg na każdy nasz jeden samolot wyśle 100?

Nasze lotnictwo nie będzie mogło nawet walczyć.

Polska nie wytwarza ani jedngo motoru lotniczego. Budujemy tylko 10 samolotów miesięcznie, a części tych samolotów trzeba sprowadzać za drogie pieniądze z zagranicy.

Nie mamy w Polsce prywatnej szkoły lotniczej.

Rząd nasz mimo najszczerszej chęci nie mógł w budżecie przeznaczyć na lotnictwo takich sum pieniężnych, któreby lotnictwo nasze postawiły w równym rzędzie z powietrznemi flotami innych państw.

Cóż więc mamy robić?

Czy założywszy ręce patrzeć spokojnie, jak wróg pewnego dnia zaleje nas z samolotów trującemi gazami i zasypie śmiercionośnemi bombami? Jak ginąć będą nasze rodziny, jak płonąć będą wsie i miasta?. Mamy czekać spokojnie, aż zwycięski wróg założy nam nowe kajdany, abyśmy setki lat jęczeli znowu w niewoli?

Do tego dopuścić nie możemy, a więc na wysiłek w celu rozbudowy silnego lotnictwa zdobyć się m u s i m y!

Trzeba! Wielkie to, ciężkie to słowo. Ledwieśmy się pozbierali do kupy, ledwieśmy połatali granice, atu rosną i rosną przed nami najrozmaitsze potrzeby, a co jedna to pilniejsza od drugiej. I szkolnictwo powszechne powinno być naprawdę powszechne i zacnie wyposażone, koleje, szpitale, drogi krzyczą o budowę, a i wojsko nie może stać w ogonku i czekać zmiłowania Bożego. A okrętów nam nie trzeba?

Ale nic nagle robić nie można. Na wszystkie te potrzeby Rządowi pieniędzy nie wystarczy. Jak więc radzić? Jednorazowemi składkami? Ano dobra psu i mucha, ale takie jednorazowe składki raz są, drugi raz ich niema, a lotnictwo nasze musi się rozwijać stale.

Niejeden gospodarz powie:

— Wszystko to prawda, ale co ja mogę zrobić?

Hola bracie! Możesz i ty zrobić wiele. Przedewszystkiem zabierzmy się do naszych posłów, sejmików, zjazdów partyjnych, gospodarczych i innych. Pytajmy ich, jak stoi sprawa obrony granic, sprawa lotnictwa Takim sposobem zrobić się da wiele. A później zapisz się na członka L. O. P. P. Drobne składki, stale dawane, urosną w całem Państwie w olbrzymie sumy, które dobrze użyte zagwarantują nam obronę Niech nikt nie przechodzi obojętnie, by rzucić swój grosz na zbiórkę! Niech każdy zdobędzie choć jednego członka dla Ligi O. P. P.!

Pamiętajmy o tygodniu lotniczym w naszym powiecie!

Bolski.

Co zawiera ustawa o Reformie Rolnej?

Co nie podlega wywłaszczeniu?

Nie podlegają wywłaszczeniu do parcelacji

1) grunty stanowiące własność jednostek samorządowych, a więc sejmików, gmin.

2) W Okręgach przemysłowych (fabrycznych, kopalnianych) i podmiejskich nie podlegają parcelacji te majątki, które nie posiadają więcej niż 60 hektarów (108 morgów).

3) We wszystkich pozostałych miejscowościach Państwa, z wyjątkiem województwa nowogródzkiego, poleskiego wołyńskiego i okręgu wileńskiego, nie podlegają parcelacji te majątki które posiadają najwyżej 180 ha, czyli 324 morgów.

4) W wyliczonych w p. 3 województwach kresowych największe majątki mogą mieć obszaru po 300 ha, czyli 540 morgów, ale tylko majątki tych osób, których przodkowie gospodarowali w Rzeczypospolitej od 1795 roku conajmniej.

Wszystkie grunty w majątkach większych, niż podano wyżej, będą wywłaszczone i rozparcelowane.

Na podstawie art. 5 Ustawy o reformie rolnej mogą być powiększone obszary dla gospodarstw, przeznaczonych do wytwórczości nasiennej lub hodowlanej (rybne) albo wysoko stojące pod względem przemysłowym, ale takich obszarów wyjątkowych nie może być w całem Państwie więcej, niż 550 tysięcy ha (982300 morgów).

Kto będzie miał prawo do ziemi?

Pierwszeństwo do nabycia parcel będą mieli dotychczasowi dzierżawcy, albo pracownicy, którzy już na terenie tych majątków pracują (oficjaliści), dalej zasłużeni żołnierze armji polskiej, ci którzy ukończyli szkółę rolniczą, z pierwszeństwem dla mieszkańców najbliższych wsi.

Pracownicy, którzy pracują przeszło 10 lat u właściciela parcelowanego przymusowo majątku lub są emerytami („na łaskawym chlebie") mają prawo do nabycia działki ziemi, a jeżeli nie zechcą z tego skorzystać, to mają prawo otrzymać po 500 złotych jednorazowej odprawy, albo świadczenia za 10 lat, lub też pełną ordynarję za 2 i pół roku.

Jak wielkie będą parcele?

1) Parcele robotnicze będą obszaru 1 ha (trochę więcej niż 1 i 3/4 morga).

2) Parcele ogrodniczo-warzywnicze — 5 ha (prawie 9 morgów).

3) W województwach: pomorskiem, białostockiem nowogródzkiem, poleskiem wołyńskiem i i okręgu wileńskim (czyli na całych kresach) gospodarstwa nowotworzone z parcelowanych majątków będą miały po 35 ha (62 i pół morga)

4) We wszystkich pozostałych miejscowościach będą tworzone gospodarstwa o obszarze 20 ha (35 i 3/4 morga)

5) Oprócz tego będą tworzone *gospodarstwa wzorowe* (ośrodki) o rozmiarach od 60 do 70 ha (107 do 125 morgów). Te parcele będą sprzedawane z licytacji.

6) Przedewszystkiem jednak wywłaszczone grunty będą użyte na powiększenie karłowatych gospodarstw (dla małorolnych), jednak każdy małorolny gospodarz będzie mógł dokupić najwyżej tyle gruntu, aby mieć nie więcej niż 36 morgów u nas, a na Kresach nie więcej, niż 62 morgi.

Co płaci państwo za wierzytelności?

Za wywłaszczony grunt zostanie prawnie ustalone wynagrodzenie, za które będzie odpowiedzialne państwo. Nabywca parceli będzie odpowiedzialny za sumę, należną za jego parcelę przed Państwem. Umowy dzierżawne mogą by

6

wypowiedziane przy parcelacji majątków państwowych i nie umieszczonych w wykazie na rok przed terminem, od którego liczy się rok gospodarczy. Oprócz tego pozostawiony będzie dzierżawcom czas 6-miesięczny na likwidację swoich spraw, związanych z dzierżawą.

R.

W sprawie tryjerów

W № 15 „Ziemi Włodawskiej" czytamy artykuł pod tytułem „O stacji czyszczenia nasion" napisany przez p. Wuzeta.

W artykule powyższym p. Wuzet, powołuje się między innymi na zdanie jakoby fachowych rolników, stara się udowodnić czytelnikom małą wartość praktyczną, a nawet więcej szkodliwość tryerów, jako maszyn do oczyszczania zboża do siewu.

Jako jeden z argumentów przytacza tu p. Wuzet zdanie okolicznych rolników wsi Hańsk, którzy jakoby twierdzą, że aczkolwiek tryer to „i dobry instrument, ale dla nas niepraktyczny, a tembardziej dla ciemnego chłopa odstraszający, bo jak przywiezie korzec zboża, to po przetryerowaniu go otrzyma zaledwie pół korca".

Wyżej przytoczony ustęp z artykułu, przyznam się szczerze, nie jest dla mnie zbyt przekonywający, bo po I-sze skoro oddaje się sprawiedliwość, że jakieś narzędzie (uznane przez ogół rolników fachowych) jest dobre,—nie może być niepraktyczne dla „ciemnego chłopa", skoro jest używane pod kierunkiem fachowca, jak to ma miejsce w ośrodku kultury Rolnej w Hańsku zaś po II-ie na twierdzenie, że z odtryerowanego korca zboża otrzymuje się zaledwie pół korca, nadającego się do siewu, mógłbym jedynie odpowiedzieć (nie mówiąc o nieścisłościach), że albo tryer był użyty niestosownie i tu winy gdzieindziej doszukać się należy, albo tez zboże było zbyt zanieczyszczone i liche, za co również nie może odpowiadać maszyna, bo jak z próżnego i Salomon nie naleje, tak też nie wymagajmy, aby tryer poślad na ziarno siewne przerobił. Dalej nawiązując do tego, co p. Wuzet mówi zaznaczam, że nietylko „na chłopski rozum biorąc", ale na każdy trzeźwy i nietylko „w duchu", ale zupełnie szczerze przyznać należy, że tryer jako taki nie zdoła „nakłonić chłopa do racjonalnej gospodarki", albowiem jest on jedynie ogniwem w łańcuchu kultury i propagandy rolnej nie tworząc całości wzoru rolnictwa, czego tu chyba od maszyny tej wziętej pojedyńczo wymagać nikt nie może. Innym znowu argumentem na niekorzyść tryera jest jakoby fakt (jak twierdzi p. Wuzet), że przetryjerowane zboże traci na sile kiełkowania 20—40 proc. Otuż i ten zarzut wydaje mi się bardzo wątpliwy, a błędność jego pochodzi najprawdopodobniej ztąd, że autor, nie znając bliżej tej maszyny, przypisuje tryerowi funkcję odciągania z masy ziarna jedynie niedużego proc. wybitnie najgrubszych, które to ziarna rzeczywiście wykazują niejednokrotnie mniejszą siłę kiełkowania (ale nigdy w tym stopniu), tymczasem tryer ma wręcz inne zadanie—albowiem wydziela on z masy ziarn, ziarna rozbite (połowki), odciąga wszelkiego rodzaju zanieczyszczenia ziarnkami okrągłymi, jak wyczki, groszki, kąkol i t. p., a użyty odwrotnie; może oddzielać ziarna dłuższe (zanieczyszczające), jak owsy, owsiki, od których jak pszenica, żyto, jęczmień.

Dodatkowo zaś działa analogicznie do zwykłego młynka z sitami. Zaznacza p. Wuzet jako ujemną stronę tryera odciąganie przezeń najgrubszych ziarn, a jednocześnie zaleca młynki i wialnie;—pozwolę tu sobie zapytać, gdzie przeto podziewają się te właśnie najgrubsze ziarna przy oczyszczaniu zboża wialniami i młynkami? Wszak podobnie jak przy tryerze wychodzą one jako ziarna wyborowe siewne, z tą jedynie różnicą, że są zanieczyszczone tymi składnikami, które zdoła wydzielić tryer.

Nie chcę twierdzić, że tryer jest ostatnim słowem techniki rolniczej, może z czasem wyprzedzi go coś doskonalszego i praktyczniejszego, dotąd jednak żadne z kulturalnych i wzorowych gospodarstw nie wyzbywa się tryerów, gdyż byłoby to równie nieracjonalnem, jak skasowanie przy uprawie roli, dajmy na to pługa, licząc, że ktoś kiedyś wynajdzie coś doskonalszego.—Co zaś do racjonalności urządzania stacji czyszczenia nasion w powiecie, to ani tryer, ani wialnia, lub młynek użyte oddzielnie nie sprostają zadaniu, jedynie skompletowane razem i zastosowane umiejętnie i we właściwej kolejności, dadzą ziarno siewne należytej czystości i jakości.

To też zadaniem Samorządu powiatowego winno być nie kasowanie w punktach czyszczenia nasion tryerów, a dokompletowanie takowych wialniami, „tryumfami" i żmijkami, nie mówiąc już o innych maszynach, zaś jeśliby brak odpowiednich funduszów zmusił do oszczędności, zastąpienie dwuch pierwszych (wialni i „Tryumfa") uniwersalną kombinowaną wialnią Bakera.

Witold Boretti.

Odpowiedź II.

Spieszę wypowiedzieć się w sprawie tryerów jako rolnik. Kwestjonowanie ich użyteczności polega chyba na nieporozumieniu. Naturalnie, że jeżeli ktoś przywiezie do tryjeru żyto silnie zanieczyszczone chwastami, to mieć będzie prócz czystego żyta, sporą, na wagę ilość śmieci, ale to właśnie powinno do tryeru zachęcić nie odstraszyć. Młynek, wialnia i żmijka równie dokładnie owe śmiecie odwieją i przecież dlatego się zboże czyści, aby mieć mniejszą ilość czystego.

Drugi zarzut niezdatność do siewu żyta tryjerowanego jest dla mnie również czemś niezrozumiałem. Tryer oddziela drobne, chude ziarno, osobno ziarno ś r e d n i e, a bardzo grube odlatuje w samym końcu razem z groszkami i kąkolem. Srednie bierze się do siewu, a reszta idzie na domowy użytek i nic się nie marnuje. Okolica nasza (gmina Turka) wzdycha do tryjera od dawna i będziemy bardzo wdzięczni Sejmikowi

jeżeli tutaj jeden z zakupionych tryerów umieści: Napewno będzie w ciągłym ruchu pomiędzy rolnikami nie tak jak w Hańsku.

Z. Lipkowska.

Od Redakcji.

Cieszymy się, że chociaż tym sposobem pobudza się naszych p. p. Rolników do wypowiedzenia się na łamach „Ziemi Włodawskiej". Ileż to tematów rolniczych krzyczy o wyjaśnienie, pouczenie szerszego ogółu, a tymczasem nie można się doprosić artykułu na taki temat. Kiedy znowu odezwie się w tych sprawach p. Sobieszczański, instruktor rolny z Hańska? Prosimy! A może i p. Dr. Wyrzykowski?

Bardzo będziemy radzi!.

REDAKCJA.

O przyszłej wojnie.

Nadzwyczajny rozwój wynalazków wojennych, który się rozpoczął podczas wielkiej wojny, a teraz robi coraz szybsze postępy, każe przypuszczać, że wybuch nowej wojny w Europie byłby nieszczęściem, o jakiem nie możemy wprost wytworzyć sobie pojęcia.

Przygotowania do wojny, czynione przez wszystkie nierozbrojone i „rozbrojone" państwa, przerastają znacznie swem tempem i nakładem środków materjalnych wszystko, co się działo w okresie przed 1914 rokiem.

Nietylko wszelkie najnowsze odkrycia naukowe z dziedziny fizyki i chemji są natychmiast stosowane do zamierzeń wojennych, ale same te odkrycia i wynalazki są robione specjalnie w tym kierunku.

Fr. Potocki w „Czasie" umieszcza bardzo ciekawe rozważania na ten temat.

Jest coś niezmiernie tragicznego w widoku naszego kontynentu, który, wijąc się w kleszczach niebywałego kryzysu ekonomicznego, ogromną część swych z tak wielkim trudem zdobywanych środków woli używać na nowe zbrojenia, niż na ulżenie swej własnej nędzy.

I dalej pisze:

Można tylko żałować, że minęły błogie czasy, opisywane przez Machiavella, kiedy to np. w bitwie pod Anghiari, w której udział brało 40.000 ludzi i w której Sforza pobił armję medjolańską— straty w ludziach wynosiły dla obu stron wszystkiego razem... jednego zabitego! W dodatku i ten jeden padł ofiarą raczej wypadku, gdyż spadłszy z konia, został zatratowany „niechcący" przez pędzącą kawalerję.

Naturalnie, do tego rodzaju bitew nie powrócimy i konkurencji z niemi już chyba nigdy wytrzymać nie będziemy mogli!

Rozporządzamy już dziś, a w przyszłości rozporządzać będziemy taką szaloną potęgą niszczenia — i to tak strasznego pod względem szybkości i rozmiarów — że rzeczywiście przyszła wojna prześcignie wszystko, coby można sobie wystawić. Parę godzin wystarczy jej na zrobienie tego zniszczenia, które jeszcze w r. 1915 wymagałoby tygodni, a może miesięcy całych w parę godzin siły niszczące przerzucone zostaną na setki kilometrów w głąb kraju; najlepiej zabezpieczone składy amunicji zaczną wylatać w powietrze już prawie jednocześnie z momentem wypowiedzenia wojny, a całe centra przemysłowe, miasta i węzły kolejowe obrócone będą w kupy gruzu.

Tu Fr. Potocki powołuje się na najpoważniejszych pisarzy wojskowych, przytaczając takie obrazy przyszłych wydarzeń:

Nad całemi połaciami terytorjum nieprzyjacielskiego wraz z jego miastami i wsiami zawisną krocie aeroplanów i spuszczą na nie zjadliwy opar tak, że nie będzie ni cywilów, ni głębokich tyłów armji... Całe grody znikać będą w jednej chwili z powierzchni ziemi i nikt, ani starzec, ani dziecko, nie znajdzie ochrony przed śmiercionośnemi wyziewami!

Zresztą, tak dalej zaznacza sam autor, wszystkie te przewidywania są bardzo dalekie od oczekującej państwa rzeczywistości. Bo jak najuczeńsi ludzie nie mogli przewidzieć, jakie formy przyjmie wojna poprzednia i wszelkie przypuszczenia okazały się mylne, tak nie można odgadnąć i zgóry obliczyć rezultatu współdziałania tylu nowych nieznanych jeszcze dokładnie środków walki w wojnie, która oby nie nadeszła wcale.

Czego nas uczą te słowa?

Oto musimy być w najbliższym czasie tak silni, aby nasi sąsiedni wrogowie: Niemcy, Litwa i Rosja liczyły się z nami o tyle, żeby nie odważyły się na napad. Łacińskie przysłowie mówi: „chcesz mieć pokój, gotuj się do wojny." I to jest prawdą. Tylko wtedy Polska może być pewna spokoju, jeżeli granic jej będą bronić armje, przygotowane do wojny i uzbrojone w najnowsze wymagania techniki wojennej, z których najważniejszemi są samoloty. *A więc niech rozwija się Liga Obrony Powietrznej Państwa! Niech Sejm i Rząd łożą na lotnictwo jaknajwiększe kwoty, a będziemy mieli prawdziwy pokój!*

Bol.



ŻYCIE SAMORZĄDOWE POWIATU

Z miast.

Magistrat m. Ostrowa postanowił zerwać umowy z właścicielami stójek konnych w Uścimowie i Tyśmienicy na dostarczanie podwód policji, a należące się podwody policji będą dostarczać w naturze mieszkańcy m. Ostrowa Siedleckiego.

Z Rady Miejskiej m. Włodawy.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia w pierwszym punkcie p. burmistrz Ber odczytał rozporządzenie Województwa o rozwiązaniu Rady Miejskiej z powodu jej niekompletności.

Następnie p. burmistrz Ber oznajmił, iż władze wojewódzkie wyznaczyły wybory od dnia 13 sierpnia b. r. i w ciągu 23 dni mają być ukończone.

Większość panów radnych wiadomość tę przyjęła z miłem westchnieniem ulgi, które miało zapewne oznaczać słowo „nareszcie".

Jednak nie wszystkim panom radnym powód rozwiązania wydał się słusznym. Dlatego przyjęta została uchwała, by wysłać trzech delegatów do Województwa i Ministerstwa w sprawie dowiedzenia się, jakie sprawozdanie wysłane zostało przez Władze powiatowe do Województwa i czy ono zgodne jest z prawdą, bowiem Rada Miejska zawsze w komplecie uchwalała większością 2/3 głosów wszelkie potrzeby miasta, a więc o niekompletności Rady mowy być nie może.

Na delegatów w powyższej sprawie wybrano panów radnych: Pleszczyńskiego, Antoniewskiego i Ledermana.

W wolnych wnioskach Rada uchwaliła przyjąć 50 procent gwarancji w Państwowym Banku Gospodarstwa Krajowego dla obywateli budujących nowe domy we Włodawie.

W zakończeniu posiedzenia Rada postanowiła dzień 13 września, w którym to dniu moskale opuścili Włodawę, uczcić uroczystym obchodem. Ustalenie terminu i programu obchodu powierzono Magistratowi.

Z gmin

Sprawy szkolne

Kuratorjum O. S. W. nadesłało do biura Sejmiku orzeczenie w sprawie organizacji 4 klasowej publicznej szkoły powszechnej w Dębowej Kłodzie. Nareszcie będziemy mieli utworzonych szereg szkół zgodnie z planem sieci szkolnej.

Sprawy finansowe

Dodatkowy budżet m. Parczewa, nadesłany Wydziałowi powiatowemu do zatwierdzenia na rok bież. został uchwalony przez Radę m. Parczewa na kwotę 16738 zł. 40 gr.

KRONIKA

Z komisji rozjemczej

Pod przewodnictwem inspektora pracy, p. Napiórkowskiego w dniu 12 sierpnia b. r. w gmachu Starostwa odbyło się posiedzenie komisji rozjemczej na powiat włodawski.

Uczestniczyli w posiedzeniu ze strony ziemian pp.: Cz. Targoński, O. Wyrzykowski, S. Dawid, prezes Zw. Ziemian Krasnowski. Ze strony robotników rolnych pp.: poseł Urbański, sekretarz Zw. Robotników rolnych, Machnik i instr. Zawrzykowski.

Rozpatrywane były przeważnie drobne sprawy sporne o wynagrodzenia za robociznę z folw. Wytyczno, Polubicze, Antopol, Izabelin, Różanka. Sprawę o niewłaściwe zwolnienie robotnika z fol. Wytyczno odłożono do czasu dostarczenia świadków ze strony robotnika.

Przyznano emeryturę karbowemu Niesiołowskiemu z folw. Antopol, jak również z tego folwarku przyznano ogrodnikowi Mikołajczukowi jednorazowe odszkodowanie 600 zł. za niewłaściwe zwolnienie.

Z folwarku Izabelin robotnicy nie stawili się na komisję, gdyż spór o dodatki do ordynarji załatwili sami na miejscu. Emeryturę robotnikowi Teterukowi z folw. Różanka przyznano w postaci dzierżawy 6-morgowego gospodarstwa. Sprawę o zaległą należność za 3 miesiące niewypłaconej dniówki, p. Kosowski przyrzekł w przeciągu jednego miesiąca wyrównać.

Zupełnie niesłusznie rościł pretensje do sekretarza Związku Robotników Rolnych, Machniuka, administrator z Wytyczna, że sekretarz wnosi sprawy na komisję. Przecież jest to jego obowiązkiem.

Nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy 30 pułku artylerji polowej.

Pułk 30 artylerji polowej obchodził w dniu 14 sierpnia b. r. rocznicę bitwy pod Modlinem.— Na dziedzińcu kościelnym, przed wielkimi drzwiami, ustawiono dwie armaty przybrane w zieleń.— Mszę św. odprawił oraz psalmy żałobne odśpiewał przed symbolicznym katafalkiem ks. dziekan Pabisiewicz. Przy katafalku wartę honorową pełnili podoficerowie.

Na chórze podczas mszy św. orkiestra pod dyr. kapelmistrza p. Szenca odegrała pieśni i marsze żałobne. Po nabożeństwie ks. dziekan Pabi-

siewicz wygłosił przemówienie, w którym podniósł ofiarność i męstwo wojska dla dobra Ojczyzny.— W przeddzień cudu nad Wisłą, pułk 30 artylerji polowej staczał pod Modlinem zaciętą i krwawą walkę z nawałą bolszewicką.

Mężnie i bohatersko walczył pułk 30 na swym stanowisku, gdyż choć połowa żołnierzy padła przy armatach, pozostali trwali na stanowiskach, walcząc do upadłego.

Tą swą wytrwałością w walce i bezustanną kanonadą armat, pułk 30 grzmiał innym upadłym na duchu, że Polska nie zginie

I tak się stało.

W ostatniej i decydującej chwili walki zrodził się wielki czyn, czyn męstwa i wytrwałości do ostatka. Ten czyn dał nam cud nad Wisłą.

Pułk 30 jest jednym z tych, co cud nad Wisłą nam dali. Włodawa dumną jest, że tak waleczny pułk stanowi garnizon włodawski. Męstwo 30 pułku daje nam wiarę w potęgę Ojczyzny naszej.

Cześć poległym bohaterom!

Zabawa na powodzian.

W niedzielę dn. 2 b. m. w parku przy pomniku Kościuszki, odbyła się zabawa na powodzian, urządzona przez Komitet Powiatowy, pod kierownictwem pp. Wielanowskich.

Podczas zabawy przygrywała orkiestra Włod. Ochot. Straży Pożarnej, jak również strażacy pełnili obowiązki utrzymania należytego porządku.

Loterja fantowa miała duże powodzenie. Szczęśliwi gracze śmieli się do łez z wygranych fantów, w rodzaju: stojaczków, misek do mycia, garnków żelaznych i t. p. Wesołość i tańce trwały do zmierzchu.

Na zabawie brak było tylko urzędników, którzy pomimo że zabawa odbywała się 2-go jegnak widocznie już nie czuli się na siłach.

Co najważniejsze, że na zabawę nie przybył nikt z Komitetu.

Jedynie dzięki p. starościnie Wielanowskiej, która od początku do końca zabawy czynną była przy loterji fantowej i przy pomocy kilku pań całą zabawę kierowała. Mimo małego zainteresowania się zabawą jednak powodzianie coś złotówek otrzymają.

Zabawa taneczna w sali Kasyna odbyła się w sobotę dn. 1 b. m. Publiczności było wiele, flirtu i tańca też było niemało, a że to wszystko odbywało się przy akompanjamencie otrzymanych pensyjek, więc z rezultatu zabawy powodzianie z pewnością będą zadowoleni.

Nie dla psa kiełbasa.

Pan Alfons Walfram handlujący na rynku wędliną miał na swój towar amatorów, tylko, że nocą przychodzili po wędlinę. Otóż w nocy z 13 na 14-go sierpnia b. r. nieznani sprawcy, wyłamawszy zamki, dobrali się do składziku i wynieśli słoniny, kiełbasy i sadła na ogólną sumę 450 złotych. Pan Wolfram spostrzegłszy z rana braki w składzie zawiadomił o kradzieży kom. posterunku miejskiego p. Nowaka.

Pan komendant jak zwykle wziął się do szukania złodziei delikatnie, po cichutku. Po przeprowadzeniu wywiadu okazało się, że złodzieje wynosili wędlinę przez ulicę Wyrykowską, gdyż około zabudowań p. Kaźmierczuka upuścili kawał kiełbasy.

Za tym śladem natrafiono na miejsce zachowania towaru. Oto przy zabudowaniach p. Pietruszki w zielsku ukrytą była kiełbasa, a słonina schowana była w oborze też u p. Pietruszki. Pan kom. Nowak zarządził obserwację tych miejsc, licząc, że złodzieje przyjdą zabrać wędlinę. I nie omylił się, gdyż w nocy z 15-tego na 16-ty sierpnia b. r. amatorzy smacznych kąsków przyszli je zabrać.

Będący na czatach posterunkowy wyskoczył z ukrycia i złapał jednego ze złodziei, którym był Sznajderman Moszko z Włodawy, zawodowy koniokrad. Sznajderman na posterunku policji na razie tłomaczył się, że szukał zgubionych koni, lecz wzięty w krzyżowe pytania, przyznał się do kradzieży wędlin i wydał wspólnika Gilebyna Antoniego z kol. Holendry. Obydwóch złodziei aresztowano.

Ofiara drucianych parkanów.

Drut kolczasty, który tyle ludzi unieszczęśliwił podczas wojny, jeszcze dziś powoduje nieszczęśliwe wypadki.

Wielu właścicieli posesji we Włodawie ogradza swe place i domy drutem kolczastym. Że takie ogrodzenie od strony ulicy naraża przechodniów na podarcie ubrania, a wieczorem przy ciemnościach włodawskich nawet na kalectwo, to nic, byle tylko ogrodzenie taniej kosztowało.

Gorzej jest, gdy i instytucje rządowe grodzą swe gmachy drutem kolczastym. Jeżeli właściciel prywatny dopuszcza się takiego niedbalstwa przez skąpstwo, to ze strony instytucji rządowych jest to karygodnem lekceważeniem bezpieczeństwa mieszkańców miasta.

Ofiarą takiego lekceważenia stała się panna Helena Kozakówna, gdy w dniu 21 sierpnia b. r. przechodziła wieczorem ulicą Różaniecką, podczas ulewnego deszczu. Panna Kozakówna szybkim krokiem skierowała się do gmachu nowego szkoły powszechnej, by ukryć się przed deszczem i w ciemnościach nie spostrzegła drutów ogrodzenia. Wpadła więc p. K. całą osobą na druty, kalecząc sobie okropnie twarz i ręce. Chcąc się wyplątać z drutów, podarła prawie w strzępki suknię. Okaleczenie twarzy p. Kozakówny oszpeciło ją i zagraża wzrokowi.

Może wypadek z p. Kozakówną otworzy oczy Magistratowi na druciane parkany, a pan inżynier-architekt, choćby dla bezpieczeństwa siebie i swych najbliższych, powinien przyśpieszyć usunięcie tych rozstawionych sideł na przechodniów.

Ucieczka z aresztu.

Piasecka Anastazja z Włodawy, bujała sobie po mieście, uprawiając wolną miłość, no a w wolnych chwilach kradła.

Pan kom. poster. miejskiego Nowak osadził Piasecką w areszcie, gdyż zbyt sobie pozwalała.

Dnia 18 sierpnia b. r. Piasecka postanowiła uwolnić się z aresztu sama.

Wyłamała kraty w oknie aresztu i uciekła. Za zbiegłą zarządzono pościg. Dopiero na drugi dzień post. Romaniuk ujął Piasecką ukrywającą się na przedmieściu Zabagnie.

Noworodek na szosie.

W ubiegłym tygodniu znaleziono na szosie traktowej Wisznice-Łomazy kilkudniowe dziecko płci żeńskiej, ze słabemi oznakami życia.

Dziecko zabrała policja na posterunek w Wisznicach, gdzie po kilku godzinach zmarło.

Dochodzenia za wyrodną matką są prowadzone przez władze policyjne.

Z POLSKI.

W dniu 15 bm. odbył się w Baranowiczach zjazd przedstawicieli białoruskiej ludności województwa nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i białostockiego. Zjazd został zwołany przez centralny komitet białoruskich prac, który powstał w Warszawie w 1924 roku. Przewodniczył prezes Ciawłowski. Na zjeździe było obecnych około 350 delegatów, którzy poruszali sprawy polityczne, reformy rolnej, odbudowy, bezrobocia, przemysłu, szkolnictwa i organizacji Po bardzo gorącej dyskusji zjazd uchwalił następującą rezolucję:

Zjazd przyszedł do przekonania, że kresy białoruskie, pozostające dotąd w ruinie powojennej nie mogą nadal służyć za teren walk politycznych i agitacji przeciwpaństwowej, dlatego każdy Białorusin, jako obywatel Rzeczypospolitej polskiej stoi na gruncie państwowości polskiej, dbać powinien o spokój i podniesienie dobrobytu kraju.

W sprawie reformy rolnej zjazd wyraził gorące pożądanie, eby przy parcelacji miejscowych obszarów wzięte były pod uwagę w pierwszym rzędzie interesy miejscowej ludności.

Po stracie Komunistów — morderców Cechnowskiego.

W Warszawie zgodnie z „poleceniem“ komunistów — we wszystkich celach oddziału męskiego więzienia na Pawiaku, więźniowie rozpoczęli awantury, demolu w celach i krzyczeć: „Wypuścić wszystkich“.

Straż więzienia wezwała pomocy policji. Gmach został otoczony kordonem, aby nie dopuścić do ewentualnych demonstracji komunistów zostających na wolności

Około godziny 9 wieczorem awantury się wzmogły. Przybył do więzienia zastępca komisarza rządu. Dla zabezpieczenia więzienia sprowadzono dwa ciężarowe samochody policyjne, które patrolowały po sąsiednich ulicach. Sytuacja została opanowana około 12 w nocy. Dziewięciu awanturujących się komunistów zamknięto w ciemnicy, gdzie będą pozostawać przez 48 godzin.

Głównym aranżerem awantur był niejaki Jan Purman, szwagier straconego Hübnera, odsiadujący karę przy ulicy Dzielnej.

— W związku z materjałem nadesłanym przez warszawski urząd wojewódzki dotyczący ostatniej powodzi i wyszczególniający wysokość strat, ministerstwo skarbu wydało okólnik zwrócony do wszystkich urzędów podatkowych, w którem zaleca ze względu na tegoroczną klęskę, odroczyć w miejscowościach, które od niej ucierpiały, termin płatności podatku gruntowego, dochodowego i majątkowego do 30 września 1926 roku roku.

Ulgi te mają być udzielane przez naczelników urzędów podatkowych w porozumieniu z właściwymi starostami na podstawie wniosków indywidualnych, lub zbiorowych podań, wreszcie na wniosek zwierzchności gminnych. Termin przedstawiania podań, ewentualnie wniosków upływa 30 września b. r.

— Z Opola nadeszły tutaj wiadomości o potwornem morderstwie, dokonanem w aresztach policyjnych w Opolu na Aleksandrze Frankowskim, obywatelu polskim, pochodzącym z Wierzbnowa z pow miechowskiego. Miejscowa prasa niemiecka przedstawiła z początku sprawę jako wypadek samobójstwa, dokonany przez obywatela polskiego, który rzekomo nie miał w porządku paszportu. Obecnie jednak okazuje się, że jest to poprostu morderstwo, w które wmieszani są urzędnicy niemieccy przy areszcie policyjnym w Opolu. Nadużycie jest tak widocznie duże, że nawet prasa niemiecka nie może tego zataić. „Oppelner Nachrichten“ z dnia 21 b. m. przyznaje mianowicie, że Aleksander Frankowski miał paszport w zupełnym porządku i znajdował się w drodze z Francji do Polski. Na dworcu w Opolu aresztowano Frankowskiego z nieznanych dotychczas powodów, poczem odprowadzono go do aresztu policyjnego, i tam nastąpiła jego śmierć. Przeprowadzona nazajutrz po śmierci odbukcja zwłok wywołała, jak piszą „Oppelner Nachrichten“ sensacyjny zwrot w tej tajemniczej sprawie. Stwierdzono mianowicie, że śmierć Frankowskiego nastąpiła z powodu uduszenia. To orzeczenie stoi w jawnej sprzecznoćci z wyjaśnieniami urzędników, którzy jako przyczynę śmierci Frankowskiego podali samobójstwo.

P. Aniela hr. Potulicka właścicielka majątku w powiecie bydgoskim aktem notarjalnym, podpisanym u dr. J. Sławskiego w Poznaniu, utworzyła wielką fundację ze swych majątków dla Uniwersytetu katolickiego w Lublinie.

Różne.

Walka byka z samolotem

Somolot pasażerski, kursujący na linji Paryż — Amsterdam zmuszony był z powodu uszkodzenia motoru wylądować na pastwisku w Belgji. Rozjuszony hałasem, wywołanym przez śmigę, pasący się w pobliżu byk rzucił się na samolot i zniszczył go prawie zupełnie, przyczem sam się poranił ciężko. Na szczęście pasażerowie w liczbie 8 wyszli cało z tej walki.

Trawa w ludzkiem oku.

W pewnej lecznicy chirurgicznej w Niemczech dokonano ciekawej operacji: usunięto z oka trawę, która się rozrosła w tem zgoła nieodpowiedniem miejscu na dobre.

Jakiemuś wieśniakowi podczas żniw wpadło w oko ziarenko trawy — tymotki.

Po kilku dniach tymotka puściła kiełki, a w tydzień później ze spuchniętego i zaczerwienionego oka poczęły wysuwać się... źdźbła trawy.

Dopiero wówczas wieśniak zdecydował się udać po poradę do lekarzy. Dokonano udanej operacji i wieśniak nie postradał oka, a pozbył się trawy, wyrastającej w tak nieodpowiedniem miejscu.

Prez. Wojciechowski ma płacić 72 zł. kary za niezgłoszenie służącej w Kasie chorych.

Warsz. Dyrekcja Kasy chorych znalazła się niedawno w osobliwem położeniu.

Książki kontroli tej instytucji wykazały, że służąca, która przez parę miesięcy była na służbie u państwa prezydentostwa w Belwederze, nie była zgłoszona do Kasy chorych.

Według ogólnie ustalonego zwyczaju gospodarz, który nie zgłosi pracownika do Kasy chorych i nie wniesie za niego składek, podlega przepisowo przewidzianej karze.

W tym wypadku kara opiewała na 72 zł.

Podobno przygotowano już odpowiedni wniosek i nawet wyszykowano pismo, któremu jednak „brakło tchu“ i które nie wyszło poza obręb Kasy chorych, tem bardziej że naczelny dyrektor p. A. Exner bawi na urlopie.

Dyrekcja znalazła podobno inne wyjście: — postanowiła sprawę załatwić nieoficjalnie.

Listy do Redakcji

Do
Redakcji Gazety „Ziemia Włodawska“
we Włodawie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Korzystając z gościnności zaszczytnego pisma najuprzejmiej proszę Pana Redaktora o umieszczenie w jednym z najbliższych numerów następującego mego listu.

W dniu 15 sierpnia r. b., czyli w sobotę wypadło uroczyste święto Wniebowzięcia Matki Boskiej, a na drugi dzień 16-go niedziela. Oba te dni obchodził uroczyście cały świat katolicki, a szczególnie Polska jako dzień swej Królowej i „Cudu nad Wisłą“

Tymczasem u nas we Włodawie znalazło się dwóch takich katolików, których wymieniam nawet nazwiska — są to: Michał Sławiński i Stefan Bieliński, którzy przez dwa wymienione dni świąteczne puścili w ruch młyn parowy Czerwonogóry i sami tam pracowali, a przytem nie obyło się i bez tego, żeby nie spełniali zajęcia za żydów robotników młyna, którzy w dniu sobotnim uroczyście świętowali swój dzień szabasu.

Przykro patrzeć Polakowi na takie rzeczy i dlatego postępowanie wymienionych panów Sławińskiego i Bielińskiego zasługuje na jaknajwiększą naganę, tembardziej że dotąd tego nigdy nie było i że jeżeli nie będzie na to zrócona uwaga, to pp. Sławiński i Bieliński mogą wprowadzić zwyczaj dotąd nie praktykowany, że młyny w niedzielę i święta będą czynne i jeszcze i inni będą pracowali za żydów w święta katolickie.

Przytem uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe dodanie do niniejszego listu swoich cennych uwag, które lepiej aniżeli moje mogą poskutkować i zabiec na przyszłość takiej hańbie.

S. Skwierczyński.

Komentarze zbyteczne! Czekamy poprawy, inaczej będziemy musieli sami zabrać głos.

Redakcja.

Od naszych Korespondentów



Z Włodawy.

Chamstwo czy lekceważenie.

Uprzejmie proszę Pana Redaktora o umieszczenie w Ziemi Włodawskiej mego spostrzeżenia, które między innemi faktami, usprawiedliwi nasze narzekania na żydów, za ich postępowanie nieprzychylne do wszystkiego co polskie.

Dnia 14 sierpnia, gdy po skończonem żałobnem nabożeństwie, za poległych żołnierzy 30 p. a. p., baterje szykowały się do marszu, a więc podczas równania frontu i obliczania, w obecności p. p. oficerów i zdala przyglądającej się publiczności, szedł środkiem ulicy żyd w brudnym chałacie, niosąc na ramieniu kawał drzewa (jakąś część od wozu. Żyd ten, choć mógł przejść poza frontem żołnierzy, nie uczynił tego, lecz jakby umyślnie skierował się wprost na żołnierzy i przedzierając się przez front, rozepchnął ich, bakierując im czapki niesionym kawałem drzewa.

Spokój i tolerancja zaskoczonych szeregowców i podoficerów tym czelnym postępkiem żyda, zadziwiła mnie. Zróciłem uwagę na powyższy fakt stojącym przy mnie znajomym, pytając ich, czyby możliwym było takie chamskie lekceważenie wojska za czasów rosyjskich, lub niemieckich? Może to ugoda polsko-żydowska upoważnia teraz żydów do lekceważenia naszego wojska

Uważam, że wojsku stojącemu w szeregu należy się szacunek.

Tembardziej należy się ten szacunek mieć dla naszej armji, która tak zwycięsko broniła Ojczyzny przed najazdem hord bolszewickich.

Obserwator.

O. T. R. w Parczewie.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Parczewie, pomimo ciężkich warunków w jakich się znajduje, bo bez poparcia finansowego Sejmiku Włodawskiego, utrzymuje z własnych funduszów instruktora, lokal oraz biuro informacyjno-rolnicze, które jest czynne 2 razy w tygodniu (wtorki i czwartki).

Praca instruktora w drugim kwartale przedstawia się następująco:

Instruktor O. T. R. w Parczewie odbył 31 wyjazdów, zwiedził 9 Kółek, jak również i inne instytucje społeczne. Udzielił 32 różnych porad z dziedziny Rolnictwa, wygłosił odczyty na tematy: „Nawozy zielone i sztuczne", „Cel i znaczenie Kółek Rolniczych", „O intensywnem żywieniu krów", „O spółdzielczości" „Pierwsza pomoc przy ciężkim porodzie u krów", „Komasacja", „Uprawa roli", „Hodowla bydła", „Kasa spółdzielcza", i „O podniesieniu planów przez nawożenie".

W okresie sprawozdawczym projektowana była wycieczka do Liskowa, jednakże takowa się nie odbyła, jakkolwiek była już zorganizowaną z powodu odmówienia funduszu przez Sejmik w ostatniej chwili. Przeprowadzono 4 lustracje wzorowych gospodarstw.

Pod względem podniesienia hodowli bydła z powodu grasującej zarazy płucnej, O. T. R. nie mogło poczynić żadnych kroków. Byłoby pożądanem przy pomocy Sejmiku założyć związek hodowców bydła rasy czerwono-polskiej, jako najodpowiedniejszej naszym warunkom. Następnie po zlokalizowaniu zarazy sprowadzić kilka rozpłodników w celu podrasowania bydła.

Praca O. T. R. w Parczewie pomyślnie się rozwija, organizacja oraz praca w Kółkach postępują, dzięki zrozumieniu przez Kółkowiczów znaczenia tejże.

Zaczynają wagonowo sprowadzać nawozy pomocnicze, nabywają udoskonalone narzędzia rolnicze, wprowadzają u siebie prowadzenie rachunkowości gospodarczej, zaczynają rozumieć znaczenie doborowego nasienia stosując to u siebie.

Czterozagonowa orka jest wypierana przez orkę płaską.

Z pomiędzy najwięcej żywotnych Kółek wymienić nalaży: Uścimów, Rozwadówka, która zorganizowała u siebie filję Rolniczo - Handlową „Rolnik" Polubicze, Horodyszcze, Ostrów. Aby śladami tych poszły i inne.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze pomimo szerszego zakresu pracy wykazać jej nie było w stanie z powodu braku subsydjum.

Mając na względzie bardzo ciężkie warunki finansowe, dochodzimy do przekonania, że O. T. R, wywiązało się w zupełności ze swego zadania.

Byłoby bardzo pożądanem, ażeby Sejmik rozumiejąc cel i znaczenie Okręg Tow. Rolniczego zechciał udzielić mu przyznanego subsydjum za rok 1925.

Instruktor O. T. R.
Józef Podoliński.

KOMUNIKATY

Komunikat Państwowego Banku Rolnego.

Wydział Kredytu Długoterminowego Państw. Banku Rolnego podaje do wiadomości, iż rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń o udzielanie długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych narazie tylko: a) na kupno gruntu z parcelacji, b) na zapłacenie reszty ceny sprzedażnej za nabyte już, a pochodzące z parcelacji gospodarstwa. — Pożyczki udzielane będą do wysokości $^2/_3$ szacunku ustalonego przez Bank i winny być zabezpieczone zasadniczo na pierwszem miejscu hipoteki. — Pożyczki amortyzacyjne wydawane będą na lat 10, 20 lub 30 w 8 proc. Listach Zastawnych Banku, opiewających na złote w złocie.—Wysokość rat półrocznych, któremi pożyczka będzie spłacona, wynosić będzie łącznie z amortyzacją: a) przy pożyczce 10—letniej po złotych 7 gr. 50 od każdych 100 złotych pożyczki, b) przy 20—letniej po złotych 5 gr. 06, c) przy 30—letniej po złotych 4 gr. 48.—Prócz tego przy każdej racie pobierany będzie podatek na administrację.—Raty półroczne płatne będą dnia 1 kwietnia i 2 października każdego roku.—Celem otrzymania pożyczki długoterminowej należy złożyć następujące dokumenty:

I. w wypadkach przewidzianych w punkcie a:

1) podanie właściciela, parcelującego ziemię, o udzielenie pożyczki nabywcom z wyszczególnieniem nazwy majątku, przestrzeni, ceny sprzedażnej, wysokości pożyczki, jak również z wyrażeniem zgody na przyjęcie zapłaty za ziemię do wysokości pożyczki, w Listach Zastawnych Państwowego Banku Rolnego po cenie nominalnej;—2) pełny wykaz hipoteczny, względnie wyciąg hipoteczny i arkusz posiadłości gruntowej; 3) umowy przyrzeczenia sprzedaży zawarte z poszczególnymi nabywcami, wraz z podaniemi tychże nabywców o udzielenie im pożyczki; 4) plan sprzedawanej przestrzeni z podziałem na działki, zatwierdzony przez odpowiedni Okręgowy Urząd Ziemski, w dwóch egzemplarzach, z których jeden może być na kalce; 6) kwestjonarjusz statystyczny, poświadczony przez Urząd Gminny.

II. W wypadkach przewidzianych w punkcie b.

1) podanie ubiegającego się o pożyczkę z wyszczególnieniem nazwy majątku, przestrzeni, krótkiego opisu, wysokości żądanej pożyczki; 2) plan nabytej posiadłości, sporządzony przez geometrę i podpisany przez, właściciela. 3) pełny wykaz hipoteczny; 4) zobowiązanie wierzyciela do przyjęcia pożyczki w listach zastawnych Banku na spłatę ciążącego na posiadłości długu zabezpieczonego na hipotece, jako reszta ceny sprzedażnej względnie długu powstałego w związku z nabyciem gruntu; 5) określoną przez Bank kwotę na koszty oszacowania; 6) kwestjonarjusz statystyczny, poświadczony przez Urząd Gminny.—

O ile po rozpatrzeniu nadesłanych dokumentów okaże się, że pożyczka Banku ma być zabezpieczona podlegać będzie oszacowaniu—Koszty oszacowania związane z wyjazdem taksatora Banku na miejsce, wynosić będą aż do odwołania minimum 100 zł. przy oszacowaniu przestrzeni od 50

ha do 150 ha— złotych i 25.—za każde następne 150 ha doliczać się będzie po 25 złotych.—Celem ułatwienia obrotu Listami Zastawnemi Państwowego Banku Rolnego, względnie zobowiązaniami czasowo je zastępującymi:
1) Skarb Państwa przyjmować będzie Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego serja I względnie zastępujące je czasowo zobowiązania na pokrycie podatku majątkowego po kursie 80 za 100. 2) Państwowy Bank Rolny bierze na siebie pośrednictwo przy lokowaniu tych Listów Zastawnych względnie, zastępujących je zobowiązań. 3) Na złożone Bankowi do komisowej sprzedaży Listy Zastawne, względnie zobowiązania Państwowego Banku Rolnego, Bank będzie wydawać zaliczki do wysokości 25 proc. wartości nominalnej ze specjalnie na ten cel przeznaczonych funduszów.—4) Listom Zastawnym Państwowego Banku Rolnego, względnie zastępującym je czasowo zobowiązaniom, zapewniony będzie lombard w Banku Polskim i w Pocztowej Kasie Oszczędności.—5) Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego będą przyjmowane przez Skarb Państwa na kaucje i wadja po kursie oznaczonym przez Magistrat Skarbu.—6) Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego wprowadzone będą na giełdę.—W wypadkach sprzedaży Państwowemu Bankowi Rolnemu lub parcelacji przy pomocy Banku nieruchomości ziemskich w związku z podatkiem majątkowym właściwie władze podatkowe 1—ej instancji odraczać będą właścicielem tych nieruchomości w terminie płatności podatku majątkowego na okres czasu niezbędny do uzyskania listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego nie dłużej jednak niż na jeden rok. Odroczenia takie udzielane będą na podstawie zaświadczeń Banku.—

Z MOKOSZYNA

W Mokoszynie, powiat Sandomierz, Sejmik tamtejszy założył szkołę żeńską rolniczą. Szkoła ma na celu przygotowanie dobrych i rozumnych gospodyń. Oprócz przedmiotów, jakich udziela się w szkołach powszechnych, tylko w szerszym zakresie, udzielane w tej szkole będą przedmioty zawodowe, jak: hodowla bydła, trzody, drobiu, weterynarja, mleczarstwo, warzywnictwo, sadownictwo, pszczelnictwo, rolnictwo, gospodarstwo domowe, krawiecczyzna i rachunkowość gospodarcza. Przyjmowane są dziewczęta od 16 lat z ukończoną szkołą powszechną. Nauka w szkole jest bezpłatna, a za utrzymanie płaci się miesięcznie tyle, ile kosztuje 1 korzec żyta. Rok szkolny rozpoczyna się 10 października, a podania o przyjęcie można wnosić jeszcze do 15 września. Cała nauka trwa 1 rok.

WYSTAWA ROLNICZA W PIŃSKU

W związku z przeżywanym przez Państwo nasze kryzysem gospodarczym, jaki siłą faktów nastąpił po wieloletnim okresie wojny, społeczeństwo całe, zwłaszcza zaś na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, znalazło się w sytuacji bardzo ciężkiej, z której wyprowadzić je może jedynie— z jednej strony—wytężona praca zmierzająca do odbudowy zniszczonego przez wieloletnie zmaganie organizmu gospodarczego, z drugiej—wysiłki twórcze, mające na celu skierowanie tej codziennej pracy nad odbudową, na drogę odpowiadającą nowym warunkom egzystencji. W zrozumieniu zadań, jakie mają do wypełnienia instytucje społeczne, powołane do pieczy nad rozwojem rolnictwa krajowego, Sejmik Powiatu Pińskiego wspólnie z Poleskiem Okręgowem Towarzystwem Rolniczem organizują w Pińsku w dniach 20, 21 i 22 września b. r. wystawę rolniczą połączoną z jarmarkiem. Wystawa ta będzie miała na celu:

1. Dokonanie przeglądu wszystkich dziedzin wytwórczości rolniczej Polesia, w celu zdania sobie sprawy z własnych sił żywotnych i zdolności produkcyjnych.

2. Zapoznanie rolnika miejscowego z najnowszemi zdobyczami w dziedzinie produkcji rolniczej, techniki rolniczej i przemysłu rolnego—co ułatwi mu niezmiernie pracę nad udoskonaleniem własnego warsztatu.

3. Pobudzenie szerszego zainteresowania, oraz inicjatywy jednostek do twórczej pracy, a także wytworzenie zdrowego współzawodnictwa.

Połączenie wystawy z jarmarkiem ma na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu sfer rolniczych pomiędzy sobą, zarówno jak zapoznanie rolników miejscowych z najdogodniejszymi źródłami zaopatrywanie gospodarstw swoich w przedmioty niezbędne.

Eksponaty zasługujące na wyróżnienie odznaczone zostaną szeregiem nagród i dyplomów.

Wystawa obejmie działy następujące: 1. Produkcji zwierzęcej (hodowlane), 2. Produkcji roślinnej, 3. Przemysłu rolnego i ludowego, 4. Ogrodniczo pszczelniczy, 5. Leśny, 6. Maszyn i narzędzi rolniczych, 7. Społeczny.

W czasie wystawy wygłoszonych zostanie szereg odczytów i referatów.

Szczegółowy program wystawy i regulamin dotyczący warunków przyjmowania eksponatów, przyjmowane będą oddzielnie.

Eksponaty dostarczane na wystawę przy przewozie koleją korzystać będą z opłat ulgowych.

Uważając, iż zaprojektowana w Pińsku wystawa będzie jedną z cegiełek, z których się buduje gmach naszej niezależności gospodarczej i siły Państwowej i że przyczyni się ona ku pożytkowi sfer rolnych całego województwa Poleskiego. Komitet Wystawy zwraca się z gorącym apelem do wszystkich instytucji samorządowych i społecznych, zarówno jak i co do osób prywatnych, o okazanie szerokiego poparcia przez pobudzenie zainteresowania w sferach rolniczych do mającej się odbyć wystawy, a przedewszystkiem zaś do dostarczenia eksponatów ze wszystkich dziedzin produkcji rolniczej, przemysłu rolnego i ludowego.

Informacji udziela Biuro Komitetu Wystawy, mieszczące się w lokalu Poleskiego Okręgowego Tow. Rolniczego w Pińsku przy ul. Kościuszki 49

ZJAZD WOJEWÓDZKI DELEGATÓW KÓŁ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Dnia 6 i 7 września w Lublinie odbędzie się Zjazd Wojewódzki. Dowodem sprawności organizacyjnej będzie ilość uczestników Zjazdu z poszczególnych Kół w charakterze delegatów (1 na 15 członków) i gości. Wszyscy interesujący się

pracą Kół Młodzieży Wiejskiej winni w dniu 6 września przyjechać do Lublina.

Dnia 6 września, niedziela, Zjazd rozpocznie się o godz. 9 rano nabożeństwem w katedrze lubelskiej. Następnie odbędzie się wspólna fotografja. O godz. 10 otwarcie zjazdu w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Powitania. Sprawozdania. Referat Dyrektora Wiejsk. Uniwersytetu Ludowego w Szycach inż. Solarza „O przygotowaniu młodzieży wiejskiej do życia i zawodu". Wybory zarządu. Przerwa obiadowa.

Zwiedzanie miasta: Katedra, Zamek królewski, Muzeum Lubelskie, Ogród miejski, fabryka samolotów, gospodarstwa dobrze prowadzone itd.

Dnia 7 września — dyskusja nad sprawozdaniem i referatem.

Drugi referat na temat organizacyjny.

Dalszy ciąg zwiedzania miasta.

Podczas Zjazdu odbędzie się wieczornica z przedstawieniem teatralnem, popisami chóralnemi i muzycznemi, deklamacjami i tańcami. Pożądany jest współudział Kół w wykonaniu poszczególnych punktów programu wieczornicy, zgłaszać się należy wcześniej do Wojewódzkiego Związku.

Wszelkich informacji w sprawach Zjazdu udzielają i wydają legitymacje zjazdowe w powiatach Okręgowe Związki Młodzieży Wiejskiej, Okręgowy Związek Kółek Rolniczych w Lublinie, Wojewódzki Związek Młodzieży Wiejskiej, Szpitalna 5.

Wziąwszy pod uwagę, że podczas Zjazdu wojewódzkiego, uczestnicy Zjazdu udadzą się pochodem przez miasto do płyty Nieznanego żołnierza, niedawno położonej w Lublinie, w celu złożenia wieńca, Związek wojewódzki wzywa związki okręgowe i poszczególne koła do zabrania ze sobą sztandarów w celu nadania pochodowi najuroczystszego charakteru.

W związku ze zjazdem wojewódzkim zostały przez Dyrekcję Kolejową przyznane uczestnikom zjazdu zniżki kolejowe. Zniżki przedstawiać się będą w sposób następujący: jadąc do Lublina — płaci się cały bilet, z powrotem tylko trzecią część normalnej ceny za okazaniem legitymacji zjazdowej.

Dnia 5 września b. r. w przeddzień Zjazdu Wojewódzkiego odbędzie się w lokalu Wojewódzkiego związku kółek rolniczych, Szpitalna 5 zebranie Rady Związku Młodzieży Wiej. woj. Lub. na porządku dziennym w pierwszym rzędzie sprawy zjazdowe. Dokładny porządek dzienny i godzina zebrania zostaną zakomunikowane specjalnemi pismemi członkom zarządu wojewódzkiego i okręgom.

Dnia 16 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru związku okręgowego połączone z obchodem dożynek powiatowych. Dnia 23 sierpnia odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru Związku okręgowego połączone z obchodem dożynekpowiatowych.

Dnia 23 sierpnia b. r. w Szkole Roln. męskiej w Janowicach pod Zamościem, odbedzie się zjazd okręgowy delegatów kół młodz. wiejskiej pow. zamojskiego łącznie z obchodem dożynek powiatowych.

W zjazdach tych i uroczystościach pożądany jest udział nietylko młodzieży wiejskiej danego powiatu, ale i powiatów sąsiednich, szczególnie kół najbliżej położonych.

Przypominamy kołom o obowiązku wpłacania składek członkowskich. Jest to suma mała, bo wpłacana raz na rok, trzeba tylko dobrej woli

członków i zarządów kół.

Zarządy okręgowe winny sprawę techniki opłacania składek unormować w okręgach.

Wierzymy, że koledzy spełnią ten obowiązek organizacyjny.

DZIAŁ URZĘDOWY

Włodawa, dnia 30/VII 1925 r.

Starosta Włodawski
L: 13901
Przedmiot: Zakup koni do kawalerji i artylerji.

Do
Magistratów i Urzędów Gminnych
powiatu Włodawskiego.

Zgodnie z reskryptem p. Wojewody Lubelskiego z dn. 17 b. m. L. 9590|VI zawiadamiam, że Komisja Remontowa przeprowadzi z wolnej ręki zakup koni do kawalerji i artylerji.

Zakupywane będą konie tylko wałachy i nieźrebne klacze, miary laskowej 150 cm. wszelkich maści oprócz srokatych, w wieku od 3 do 6 lat niekurtyzowane.

Termin spędu koni wyznaczony w następujących miejscowościach:

Lubartów 1 sierpnia 1925 r.
Puławy 3 sierpnia 1925 r.
Garwolin 6 sierpnia 1925 r.
Rejowiec 8 sierpnia 1925 r.
Kraśnik 14 sierpnia 1925 r.
Zamość 4 września 1925 r.
Biłgoraj 10 września 1925 r.
Siedlce 14 września 1925 r.
Biała-Podlaska 17 września 1925 r.
Łochów 22 września 1925 r.
Lublin 25 września 1925 r.

O powyższem polecam zawiadomić ludność, a zwłaszcza hodowców koni, a także odczytać na zebraniach sołtysów, zebraniu Rady, Zebraniu wioskowem oraz wykaz miejscowości i terminy skupu wywiesić przed Urzędem Gminnym (Magistratem).

Starosta:
w|z E. Barcz.

Odpis

Włodawa dnia 14 sierpnia 1925 r.

Starosta Włodawski
L: 14679
Przedmiot: Zakup koni dla wojska.

Do
Magistratów i Urzędów Gminnych
powiatu Włodawskiego.

Na skutek reskryptu p. Wojewody Lubelskiego z dn. 5|8 b. r. L. 10466|II, w uzupełnieniu okólnika mojego z dn. 30 ub. miesiąca L. 13901 podaje do wiadomości, że zakupione dla wojska konie od 5-ciu lat powinny posiadać karty ewidencyjne (czerwone lub zielone) wydane w swoim czasie przez Komisję Przeglądową, ktore to karty winni sprzedający oddać Komisji Remontowej przy kupnie.

Ponadto właściciel lub pełnomocnik powinien znać pochodzenie (rodowód) swego konia, mieć przy sobie ewentualnie świadectwo własnego chowu, urzędownie stwierdzone przez Sekcje Hodowlane Towarzystw Rolniczych lub przez Zarząd Stadniu Państwowych, a to w celu otrzymania dodatku hodowlanego oraz udzielić wszelkich żądanych wyjaśnień co do przedstawionego konia, właściciel obowiązany jest powiadomić Komisję Remontową o wszelkich ukrytych wadach sprzedawanego konia, a w myśl przepisów o ewikcji w handlu koni. Komisje Remontowe będą zastrzegały sobie prawo zwrotu konia sprzedającemu, o ile u tego konia okazałaby się w ciągu 3-ch tygodni od daty kupna jakaś ukryta choroba lub wada.

Konie przedstawione Komisjom Remontowym powinny mieć nieobcinane grzywy i ogony; niedotrzymanie tego warunku podczas spędów tegorocznych jesiennych będzie jeszcze uwzględnione, jednakowoż na przyszłość będzie ściśle wymagane.

Z powodu przeciążenia pracą Komisji Remontowych w czasie trwania targów, wyjazdy do poszczególnych obywateli będą mogły mieć miejsce dopiero po zakończeniu tychże. Dla orjentacji hodowców podaje do wiadomości, iż od przyszłego roku spędy będą się odbywały tylko raz do roku t. j. od dnia 10 sierpnia do 10 listopada.

O powyższem oraz zasadniczych warunkach kupna, wyszczególnionych w piśmie mojem z dnia 30|IV 1925 r. L: 8081, napominając, ażeby konie były doprowadzone na kantarach, polecam ogłosić jaknajszerszemu ogółowi mieszkańców, zaś hodowców koni bezwzględnie z treścią niniejszego dokładnie zapoznać.

Starosta.
w|z E. Barcz.

Za zgodność

Olszewski.

Starosta Włodawski
L: 13804.
Przedmiot: Zakup zboża dla wojska u producentów.

Do

Magistratów i Urzędów Gminnych
powiatu Włodawskiego

W ślad za okólnikiem moim z dnia 21|VII r. b. L: 13204 zawiadamiam, że Ministerstwo Spraw Wojsk. dąży do pokrycia całego zapotrzebowania produktów rolnych dla wojska drogą bezpośredniego zakupu ich u producentów,

Skupem płodów rolnych na terenie D. O. K. Lublin zajęli się rejonowi Kierownicy Lubelskiej Rówieńskiej i Kowelskiej intendentury, którzy przystosują plan zakupu do różnorodnych warunków lokalnych małej i dużej własności.

Dla osiągnięcia powyższego celu zostały wydane zarządzenia, mocą których administracja wojskowa stosować będzie udogodnienia przy spienięźeniu i odbieraniu produktów rolnych.

Poruszoną sprawą jako nadzwyczaj ważną polecam zainteresować miejscowych rolników oraz zachęcić ich do zbytu swych produktów bezpośrednio rejonowym Kierownikom intendentur. Wskazanem byłoby poruszenie tej sprawy na Radzie Gminnej (Miejskiej), zebraniu gminnem wioskowem i t. p. życiowem zareklamowaniu, gdyż sprawa godna, jaknajdalej idącego poparcia, bo producenci bez żadnej materjalnej straty, przeciwnie nawet z pewnym zyskiem, sprzedając zboże bezpośrednio formacjom wojskowym z wyłączeniem pośredników, wyświadczają Państwu Pewną przysługę dopomagając w realizowaniu jego zamierzeń.

w|z Starosta

E. Barcz.

Odpis

Włodawa dnia 12 sierpnia 25 r.

Starosta Włodawski
L: 14670
Przedmiot: urzędu pocztowego w Ruskich Piaskach otwarcie.

Do

Magistratów i Urzędów Gminnych
w pow. Włodawskim.

Z dniem 15 lipca 1925 r. otwarty został urząd pocztowy Ruskie Piaski, powiat Zamośc.

Do zamiejscowego okręgu doręczeń nowego Urzędu wcielona została na razie cała gmina Nielisz.

Powyższe podaje do wiadomości.

Starosta:

w|z Ed. Barcz.

Włodawa d. 13 sierpnia 25 r.

Starosta Włodawski
L: 14882
Przedmiot: Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej-pointormowanie ludności o jej postanowieniach.

Do

Magistratów i Urzędów Gminnych
pow. Włodawskiego.

Według pisma Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 23|VI b. r. L. 16001|Pob. Rek l. prośby osób zainteresowanych o odroczenia sł. wojskowej wpływają jeszcze ciągle pomimo wielomiesięcznego już okresu obowiązywania nowej ustawy wojskowej bezpośrednio do władz wojskowych, a nawet do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Ponieważ taki stan rzeczy obciąża władze wojskowe zbędną korespondencją i tamuje normalny tok pracy, przeto wyjaśniam z poleceniem należytego poinformowania zaiteresowanej ludności, że wszelkie prośby dotyczące odroczeń służby wojskowej, ćwiczeń wojskowych, zawieranie związków małżeńskich, rekursow i wszelkie inne, dotyczące spraw wojskowych, należy w myśl postanowień Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. (Dz. Ust. № 61 poz. 609) oraz Rozporządzenia wykonawczego do tej że Ustawy (Dz. Ust. № 37 poz. 252) wnosić wyłącznie do władz administracyjnych I instancji (Starostwo)

Starosta:

w|z Ed. Barcz.

Zał. do L. 4743/III. **Odpis.**

STATUT

Związku Specjalnego dla utrzymania szpitala pod wezwaniem św. Józefa w Lublinie.

TYTUŁ I.

Postanowienia ogólne,

§ 1. Członkami związku specjalnego dla utrzymywania szpitala św. Józefa w Lublinie są następujące związki komunalne:

1. Bialski powiatowy zwiąkek komunalny
2. Biłgorajski " " "
3. Chełmski " " "
4. Hrubieszow. " " "
5. Janowski " " "
6. Krasnostaw. " " "
7. Lubartowski " " "
8. Lubelski " " "
9. Łukowski " " "
10. Puławski " " "
11. Radzyński " " "
12. Tomaszow. " " "
13. Włodawski " " "
14. Zamojski " " "
15. Wydzielone z powiatu miasto Lublin.

§ 2. W poczet członków Związku Specjalnego mogą być przyjmowane inne powiatowe związki — komunalne oraz miasta wydzielone z powiatu. Przyjęcie nowego członka następuje w drodze uchwalenia przez Radę Związku specjalnego odpowiedniej zmiany niniejszego statutu i przedstawienia nowego statutu wraz z deklaracją o przystąpieniu zainteresowanego związku komunalnego Ministrowi Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia.

§ 3. O rozwiązaniu związku, wyłączeniu lub ustąpieniu z niego poszczególnych członków rozstrzyga Minister Spraw Wewnętrznych z własnej inicjatywy lub na wniosek jednego choćby członka Związku.

W razie wyłączenia lub wystąpienia członka ze Związku lub też rozwiązania związku Rada Związku przeprowadza częściowy lub zupełny rozdział majątku i zobowiązań zainteresowanych związków komunalnych. Odnośne wnioski Rady Związku zatwierdza Minister Spraw Wewnętrznych.

TYTUŁ II.

Zakres działania Związku.

§ 4. Do zakresu działania Związku należy utrzymywanie szpitala dla chorych skórnych i wenerycznych pod wezwaniem św. Józefa w Lublinie oraz zarządzenie majątkiem tegoż szpitala.

Zadania te zostają wzdzielone z administracji związków komunalnych wchodzących w skład związku specjalnego i przekazane wraz z wszelkiemi zobowiązaniami szpitala św. Józefa — Związkowi specjalnemu.

Zadania powyższe Związek spełnia za pomocą wspólnych organów wymienionych w § 9 statutu.

TYTUŁ III.

Nazwa, siedziba i charakter prawny Związku.

§ 5. Związek nosi nazwę: Związek specjalny terytorjalnych samorządów powiatowych i miast wydzielonych z powiatów Województwa Lubelskiego dla utrzymywania szpitala św. Józefa w Lublinie Siedzibą Związku jest m. Lublin.

§ 6. Związek jako taki nie jest podmiotem praw i obowiązków, lecz są niemi poszczególne związki komunalne, wchodzące w skład Związku.

Za zobowiązania Związku wobec osób trzecich odpowiadają członkowie związku solidarnie całym swoim majątkiem z tem, że członkowie spłacający zobowiązania mają prawo regresu do innych członków.

§ 7. Stosunek udziału w kosztach utrzymania szpitala św. Józefa oznacza z góry na każdy rok budżetowy Rada Związku Specjalnego biorąc pod uwagę deficyt na podstawie zamknięcia rachunkowego, preliminowany niedobór budżetowy, oraz liczbę chorych leczonych z terenu poszczególnych samorządowych uczestniczących w Związku w ostatnich dwóch latach.

Wysokość udziałów w każdym roku budżetowym musi być podana do wiadomości zainteresowanych członków najpóźniej w miesiącu wrześniu roku poprzedzającym rok budżetowy.

Przypadające na poszczególnych członków Związku udziały wpłacają oni w dwóch równych ratach między 15 (IV-15) V i 15 (X-15) XI każdego roku.

§ 8. Członkowie związku pokrywają przypadające na nich udziały w ciężarach Związku w taki sam sposób w jaki pokrywają wydatki związane z wykonaniem zadań wchodzący w ich zakres działania.

W razie nieuchwalenia przez poszczególnych członków przypadających należności, może Władza Nadzorcza nakazać przymusowe wstawienie dotyczącej sumy do budżetu poszczególnych Związków Komunalnych.

TYTUŁ IV.

Organy Związków.

§ 9. Organami Związku Specjalnego są:

a) Rada Związku
b) Wydział wykonawczy
c) Zarząd szpitala
d) Przewodniczący.

ROZDZIAŁ A.

Rada Związku.

§ 10. Rada Związku specjalnego składa się pod przewodnictwem Wojewody lub wyznaczonego przez niego zastępcy którym może być Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia lub Naczelnik Wydziału Samorządowego i z delegatów poszczególnych Samorządów będących członkami Związku specjalnego, wybieranych przez Sejmiki wzgl. Rady Miejskie zwykłą większością głosów na czas trwania ich kadencji.

Z urzędu do Rady Związku specjalnego z głosem decydującym wchodzą: Naczelnik Wydziału Samorządowego Lubelsk. Urzędu Zdrowia i Naczelny lekarz szpitala św. Józefa.

Niezależnie od delegatów do Rady Związku specjalnego uprawnione samorządy wybierają taką samą liczbę zastępców.

Każdy członek Rady ma tylko jeden głos.

§ 11. Liczba delegatów poszczególnych samorządów zależna jest od wysokosci opłaconego udziału, a mianowicie:

Członkowie opłacający tytułem udziału do 1000 złotych wysyją delegata.

Członkowie zaś opłacający tytułem udziału ponad 1000 zł. wysyłają dwu delegatów.

Mandaty ustępujących członków trwają do czasu wybrania nowych delegatów.

§ 12. Koszta połączone z pełnieniem mandatu członka Rady ponosi wysyłający go Związek Komunalny.

Kompetencja Rady.

§ 13. Rada jest przedstawicielem Związku specjalnego. W sprawach należących do zakresu działania Związku specjalnego Rada jest organem uchwałodawczym i kontrulującym.

§ 14. Do kompetencji Rady należą następujące sprawy:

a) Wybór Wydziału Wykonawczego,

b) Zmiana niniejszego statutu,

c) Ustawianie budżetu i zatwierdzenie obrachunku rocznego.

d) Uchwalenie wysokości składek, należnych od członków Związku.

e) Zaciąganie pożyczek,

f) Postanawianie nabycia i sprzedaży nieruchomości,

g) Ustalania zasad działalności gospodarczej Związku i sposobu zarządu majątkiem.

h) Ustawianie Komisji i wybór ich członków

j) Uchwalenie regulaminu dla Rady, Wydziału Wykonawczego i Zarządu szpitala.

W zakresie spraw powyżej wymienionych.

Rada ma prawo inicjatywy, oraz wydawania postanowień, które nie mogą przeczyć istniejącym ustawom i niniejszemu statutowi.

Posiedzenie Rady i jej uchwały.

§ 15. Posiedzenia Rady są zwoływane przynajmiej na 30 dni przed terminem posiedzenia. O ile w oznaczonym terminie nie zbierze się przynajmniej połowa delegatów to zostanie wyznaczone drugie zebranie w przynajmniej 14 dni po pierwszym z tym samym porządkiem obrad.

To drugie zebranie ważne jest bez względu na ilość obecnych.

§ 15. Przewodniczący zwołuje Radę przynajmniej raz do roku. Pozatem Rada może być zwołana gdy tego zażąda conajmniej 1/4 część członków.

§ 17. Z każdego posiedzenia musi być spisany protokuł

§ 18. Wszystkie uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

ROZDZIAŁ P.

Wydział wykonawczy.

§ 19. Wydział wykonawczy związku specjalnego składa się pod przewodnictwem wojewody, lub wyznaczonego przez niego zastępcy, którym może być dyrektor wojewódzkiego urzędu zdrowia lub naczelnik wydziału samorządowego z 3 członków i tyluż zastępców, wybieranych przez Radę związku.

Z urzędu wchodzi do wydziału wykonawczego z głosem doradczym naczelny lekarz szpitala św. Józefa.

§ 20. Odnośnie do czasu trwania mandatu wydziału wykonawczego mają analogiczne zastosowanie postanowienia par.10 niniejszego statutu

§ 21. Wydział wykonawczy zwołuje przewodniczący w miarę potrzeby, najmniej jednak raz na dwa miesiące.

§ 22. Do powzięcia uchwał wydziału wykonawczego wymagana jest obecność oprócz przewodniczącego wzgl. jego zastępcy — co najmniej 2 członków wydziału, uchwały zapadają większością głosów, — w razie równości rozstrzyga głos przewodniczącego.

§ 23. Wydział wykonawczy przygotowuje sprawy mające wejść pod obrady Rady, decyduje we wszystkich sprawach niewymagających uchwały Rady lub przez nią dla siebie niezastrzeżonych określa sposoby i czuwa nad wykonaniem uchwał Rady, ustanawia etaty pracowników związku. — przyjmuje i zwalnia pracowników związku zajmujących kierownicze stanowisko oraz wykonuje nad niemi władzę dyscyplinarną.

ROZDZIAŁ C.

Zarząd Szpitala.

§ 24. Szpitalem kieruje Zarząd odpowiedzialny w osobie Naczelnego lekarza za swą działalność przed Radą Związku specjalnego i Wydziałem Wykonawczym.

§ 25. Życie wewnętrzne szpitala reguluje zatwierdzony przez Radę Związku Specjalnego regulamin szpitalny.

ROZDZIAŁ D.

Przewodniczący.

§ 26. Przewodniczącym Rady i Wydziału Wykonawczego Związku Specjalnego jest Wojewoda lub delegowany przez niego zastępca, którym może być Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia lub Naczelnik Wydziału Samorządowego.

§ 27. Przewodniczący przygotowuje wnioski na posiedzenia Rady i Wydziału, wykonywuje ich uchwały, załatwia sprawy bieżące, ściąga udziały od członków Związku, wreszcie podpisuje wszystkie pisma w imieniu Związku.

§ 28. Dokumenty, mocą których Związek zaciąga zobowiązanie muszą być podpisane przez przewodniczącego i jednego członka Wydziału Wykonawczego.

Komisja Rewizyjna.

§ 29. Dla badania działalności Związku Rada wybiera z pośród siebie Komisję Rewizyjną z 3 ch członków, którzy powołują z pośród siebie przewodniczącego. Komisja Rewizyjna może powoływać w charakterze rzeczoznawców osoby z poza Rady Związku.

Komisja Rewizyjna przeprowadza szczegółową rewizję działalności Związku conajmniej raz do roku po zamknięciu ksiąg rachunkowych oraz na żądanie najmniej 5-ciu członków Związku.

Sprawozdanie Komisji winno być przedłożone Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, Przewodniczącemu, oraz każdemu członkowi Związku.

TYTUŁ V.

Finanse związku specjalnego.

§ 30. Źródła dochodowe Związku specjalnego stanowią:

a) Dochody majątku oddanego do użytku na cele Związku.

b) Opłaty za używanie zakładów i urządzeń Związku, w szczególności koszty leczenia.

c) Składki członków.

d) Pożyczki krótko i długo terminowe.

e) Dotacje, darowizny, ofiary i wpływy ze sprzedaży ruchomości i nieruchomości.

§ 31. Na pokrycie rozchodów Związku winny być obracane przedewszystkiem dochody z majątku oddanego do użytku na cele Związku, a następnie opłat, poczem dopiero ze składek człon-

Pożyczki krótkoterminowe mogą być zaciągane w razie chwilowego braku gotówki, pożyczki długoterminowe jedynie na cele inwestycyjne.

TYTUŁ VI.

Nadzór państwowy nad działalnością Związku.

§ 32. Nadzór nad działalnością Związku specjalnego wykonuje w pierwszej instancji Minister Spraw Wewnętrznych.

Zatwierdzenia Ministra Spraw Wewnętrznych wymagają uchwały Rady dotyczące:

a) Zaciągania pożyczek długoterminowych.
b) Zbycie nieruchomości.
c) Zmiana statutu Związku.

§ 33. Czas trwania Związku Specjalnego dla utrzymania szpitala św. Józefa w Lublinie kończy się z dniem oddania szpitala w zarząd i utrzymanie Samorządowi Wojewódzkiemu, względnie uregulowania sprawy szpitala przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w jakikolwiek inny sposób.

N. SZ. 1914/25.

Powyższy statut związku specjalnego terytorjalnych samorządów powiatowych i miast wydzielonych z powiatów Województwa Lubelskiego dla utrzymywania szpitala św. Józefa w Lublinie zatwierdzam.

Warszawa, dn. 15 czerwca 1925 r.

w z. Minister Spraw Wewnętrznych
(—) Olpiński.

ZGUBIONO.

Dnia 13 lipca 1925 r. b. Garnyszówna Wanda, przechodząc ulicą Różaniecką zgubiła torebbę damską koloru bronzowego.

W torebce znajdował się dowód osobisty, wydany przez starostwo Brzeskie, listy i drobna moneta. Znalazcę prosi się o przesłanie powyższego do Senatorjum Kolejowego w Aleksandrowie, za wynagrodzeniem.

Redaktor odpowiedzialny **St. Gliszczyński.**

Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie.